

Zaczynamy wsteczne odliczanie. W niedzielny wieczór zespół Giallorossich rozegra pierwszy z czterech ostatnich meczów sezonu, mierząc się na wyjeździe z Milanem. Po remisie z Atalantą oraz fatalnym występie w derbach, gracze Spallettiego nie mają już marginesu na wpadki. Napoli zbliżyło się bowiem przed tą serią spotkań na jeden punkt i każda strata oczek może oznaczać utratę arcyważnego drugiego miejsca na mecie sezonu. Milan z kolei rywalizuje wciąż o grę w Lidze Europy, choć, podobnie jak rywale, nie kwapi się ostatnio do osiągnięcia tego celu. Na San Siro zmierzą się zespoły znajdujące się w nie najlepszych humorach.

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 163 razy. Rossoneri triumfowali w 72 przypadkach, a 43 razy lepsza była Roma. 49-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na San Siro, Roma triumfowała 17-krotnie przy 46 zwycięstwach zespołu z Mediolanu. 19 razy padały remisy. W ostatnim meczu drużyn na San Siro padł wynik 3-1 dla Romy, w meczu, w którym Rossoneri o nic już nie grali, a Giallorossi mieli jedynie teoretyczne szanse na drugą pozycję, będąc świadomymi, że Napoli ma duże szanse na wygraną swojego spotkania. Po raz ostatni ogółem, drużyny zmierzyły się w szesnastej kolejce tego sezonu. O zwycięstwie 1-0 Romy przesądziła indywidualna akcja i uderzenie Nainggolana. Spotkanie mogło się potoczyć inaczej, gdyby nie Szczęsny i jego obrona rzutu karnego wykonywanego przez Nianga. Drużyna Giallorossich przegrała tylko jedną z ostatnich dziewięciu oficjalnych potyczek zespołów, gdy przed dwoma laty drużynę Garcii pogrążył Destro. Z pozostałych ośmiu meczów Giallorossi wygrali cztery, a cztery razy padał remis. Szczególnie dobre wspomnienia z potyczek z Milanem, jeśli chodzi o trenowanie Romy, ma Luciano Spalletti. Trener z Toskanii wygrał aż osiem z dwunastu potyczek z drużyną Rossonerich, trzy zremisował i przegrał zaledwie raz, 14 maja 2006 roku na San Siro.

Czy trener Romy podtrzyma passę dobrych wyników? Obecny sezon pokazuje, że Rossoneri są na pewno w zasięgu rywali w meczach przed własną publicznością, gdzie przegrali z Udinese, Sampdorią, Empoli i Napoli. Po jednym punkcie z San Siro wywiozły zespoły Atalanty i Interu (w roli gościa). Pozostałe jedenaście domowych meczów zespół Montelli wygrał, pokonując między innymi Lazio i Juventus, choć owe zwycięstwa miały miejsce we wrześniu i październiku. W ostatnim czasie było nieźle przed własną publicznością, aż do feralnego występu przeciwko Empoli. Zespół z Mediolanu legitymował się bowiem serią czterech wygranych na San Siro, po czym przegrał z zespołem rywalizującym o utrzymanie. Ostatnie tygodnie były zresztą fatalne w kwestii potyczek z drużynami z dołu tabeli. W meczach, w których Rossoneri liczyli na przynajmniej dziesięć oczek, z uwagi na fatalną formę czwórki zamykającej tabelę, udało się ugrać zaledwie pięć punktów. Podopieczni Montelli ograli jedynie, 4-0, Palermo. Poza tym zremisowali na wyjazdach z Pescarą i Crotone, a z Empoli przegrali przed własną publicznością. W międzyczasie drużyna dołożyła też punkt w derbach Mediolanu, bardzo dziwnych, jeśli chodzi o przebieg. Był to punkt ugrany w ostatniej akcji, rzutem na taśmę.

I właśnie ten bezpośredni remis pozwala dziś utrzymywać trzypunktową przewagę nad rywalem zza miedzy. Jest to o tyle ważne, że obydwie drużyny rywalizują o szóste miejsce w tabeli, które, z racji na rozstrzygnięcie w Coppa Italia, pewną grę w pucharach Juventusu i niemal pewną Lazio (z poziomu tabeli), da awans do eliminacji Ligi Europy. Milan prowadzi w tym wyścigu, mimo słabej gry. Wszystko przez to, że wspomniany Inter gra fatalnie (punkt w ostatnich pięciu meczach), a ósma Fiorentina prezentuje poziom podobny do Rossonerich (siedem oczek w ostatnich pięciu meczach i porażki z Palermo i Empoli). W ostatnich czterech spotkaniach zespół Montelli ma zatem za zadanie utrzymać trzypunktową przewagę nad Interem i czteropunktową nad Fiorentiną. Rywale zagają w tej kolejce na wyjazdach z Genoą i Sassuolo. Na razie pozostaje nieodparte wrażenie, że żaden z trzech klubów nie kwapi się do awansu do Ligi Europy. Niektórzy komentatorzy usprawiedliwiają ten fakt, jeśli chodzi o grę Interu i Milanu tym, że obydwie drużyny mają zamiar powalczyć w przyszłym sezonie o pierwszą czwórkę i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, nie chcąc tym samym tracić sił na rywalizację w Lidze Europy. Milan miał przez chwilę chrapkę na Champions League również w tym sezonie. Przed pierwszym meczem obydwu zespołów, po piętnastu kolejkach, Rossoneri mieli na koncie tyle samo oczek co Roma, 32, dzięki 10 wygranych, 2 remisom i 3 porażkom. Niestety, w kolejnych 19 meczach drużyna ugrała tylko 27 punktów, podczas gdy Giallorossi zdobyli 43 oczka i tym samym odjechali w tabeli drużynie Montelli na 16 punktów.

Dziś Milan nie jest zatem dla Romy przeciwnikiem do miejsc w tabeli, tak jak było w pierwszej rundzie, jednak jest poważną przeszkodą w batalii o drugą pozycję z Napoli. W ostatni weekend bowiem Giallorossi stracili trzy z czterech punktów przewagi nad zespołem Azzurrich i wszystko wróciło do stanu sprzed dwóch tygodni, gdy to drużyny dzieliły w tabeli dwa punkty. Teraz zatem Roma nie może zaliczyć żadnej pomyłki do końca sezonu, chyba że takową popełni rywal, choć jemu zostało do rozegrania już tylko trzy spotkania. Podopieczni Sarriego pokonali bowiem w meczu rozpoczynającym 35 kolejkę Cagliari i tymczasowo przeskoczyli w klasyfikacji Giallorossich. Nie pozostaje zatem nic innego jak wygrać w Mediolanie. W przeciwnym razie w ostatnich trzech tygodniach sezonu zespół może mieć już tylko pod górkę. Przede wszystkim z punktu widzenia psychologicznego.

Już teraz morale zespołu nie są najwyższe. Wszystko przez fatalny występ w derbach i pierwszą ligową przegraną z Lazio od czterech lat. Po raz kolejny od marca zespół przegrał kolejne bardzo ważne spotkanie i od porażek z Napoli, Lazio i Lyonem, oblał wszystkie ważniejsze egzaminy. Po drodze bowiem zespół zremisował jeszcze z Atalantą, tracąc kolejne dwa punkty przed własną publicznością. Stadio Olimpico, które przez długi czas pomagało Giallorossim, stało się w ostatnim czasie problemem. Tu drużyna straciła od marca osiem oczek, a przed zespołem jeszcze mecz z Juventusem i spotkanie z Genoą, która być może będzie bić się w ostatniej kolejce o utrzymanie. W tym samym czasie jednak, co jest dobrym prognostykiem przed niedzielną potyczką, zespół zaczął grać bardzo dobrze na wyjazdach i to tam odrabiał to, co stracił na własnych śmieciach. Giallorossi legitymują się bowiem serią pięciu wyjazdowych ligowych zwycięstw. Najpierw udało się ograć 2-0 Crotone,

potem 3-1 Inter, następnie po 3-0 Bolognę i Palermo, na 4-1 z Pescarą kończąc. I to właśnie w tych statystykach będą szukać gracze Spallettiego szans w potyczkach z Milanem i Chievo.

Forma Milanu:

30.04.2017, 34 kolejka Serie A: Crotone - MILAN 1-1 (Paletta)

23.04.2017, 33 kolejka Serie A: MILAN - Empoli 1-2 (Lapadula)

15.04.2017, 32 kolejka Serie A: Inter - MILAN 2-2 (Romagnoli, Zapata)

09.04.2017, 31 kolejka Serie A: MILAN - Palermo **4-0** (Suso, Pasalic, Bacca, Deulofeu)

02.04.2017, 30 kolejka Serie A: Pescara - MILAN 1-1 (Pasalic)

Forma Romy:

30.04.2017, 34 kolejka Serie A: ROMA - Lazio 1-3 (De Rossi)

24.04.2017, 33 kolejka Serie A: Pescara - ROMA **1-4** (Strootman, Nainggolan, Salah **x2**)

15.04.2017, 32 kolejka Serie A: ROMA - Atalanta 1-1 (Dzeko)

09.04.2017, 31 kolejka Serie A: Bologna - ROMA **0-3** (Fazio, Salah, Dzeko)

04.04.2017, 1/2 Coppa Italia: ROMA - Lazio **3-2** (El Shaarawy, Salah **x2**)

Luciano Spalletti nie skorzysta z usług Ruedigera i Strootmana. Niemiec pauzuje za czerwoną kartkę z derbów, z kolei Holender został zawieszony na dwa mecze za symulację z meczu z Lazio, po której arbiter wskazał na rzut karny. Strootmana powinien zastąpić w składzie Paredes. Niewiadomą jest z kolei zastępstwo Ruedigera. Naturalnie na prawej obronie powinien zagrać Bruno Peres, jednak od dłuższego czasu Spalletti nie rezygnuje z defensywy, w której pojawia się trzech nominalnych środkowych defensorów. Przez dłuższy czas Toskańczyk grał ustawieniem z trójką (piątką defensorów), gdzie w tyłach ustawieni byli Ruediger, Manolas i Fazio, a na bokach B.Peres i Emerson Palmieri. W ostatnim czasie trener przeszedł na ustawienie czwórki w linii, ale pozostając z trójką Ruediger-Manolas-Fazio i ustawiając Niemca na prawym skrzydle. To oznacza, że hołdując ostatnim pomysłom, jeśli wystawi Bruno Peresa w miejsce Ruedigera, będzie musiał zrezygnować z Emersona i desygnuje do gry, na lewej obronie, Juana Jesusa. Opcją jest też wystawienie trójki w obronie, z Juanem Jesusem po lewej stronie i Bruno Peresem i Emersonem wyżej. W tej sytuacji Spalletti zrezygnowałby z jednego z napastników, prawdopodobnie El Shaarawiego/Perottiego.

Przypuszczalny skład Milanu:

Donnarumma

Calabria Zapata Paletta De Sciglio

Fernandez Sosa Pasalic

Suso Lapadula Deulofeu

Kontuzjowani: Romagnoli, Bonaventura, Abate, Antonelli

Zawieszeni: Kucka

Zagrożeni zawieszeniem: Ocampos, Kucka, Suso

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

B.Peres Manolas Fazio J.Jesus

De Rossi Paredes

Salah Nainggolan Perotti

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi

Zawieszeni: Ruediger, Strootman

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi Nicola Rizzoli, który wraca do sędziowania Romie po rewanżowym spotkaniu Coppa Italia z Lazio, wygranym przez zespół Spallettiego 3-2. Ostatnim spotkaniem ligowym, który prowadził wspomniany arbiter, był styczniowy pojedynek z Genoą, wygrany 1-0. Rizzoli sędziował w karierze trzy spotkania między Romą i Milanem, a ich bilans to dwie wygrane Giallorossich i remis. Ogółem sędzia z Bolonii prowadził 36 meczów z udziałem Giallorossich, a ich bilans to 15 wygranych, 12 remisów i 9 porażek. Bilans Milanu to 16 wygranych, 4 remisy i 13 przegranych,

- Vincenzo Montella nigdy nie ograł jako trener Romy, jeśli chodzi o mecze ligowe. Do tej pory zaliczył trzy remisy i aż siedem porażek. Udało się mu ta sztuka podwójnie, w sezonie 2014/2015, w pucharach. Ograł zdecydowanie Romę, na Olimpico, w meczach Coppa Italia i Ligi Europy,

- mecz pierwszej rundy z Milanem to drugie spotkanie w tym sezonie, w którym Giallorossi oddali najmniej strzałów na bramkę (13). Ten najgorszy pod tym względem mecz, to ostatnie derby z Lazio,

- tylko dwa razy w historii Roma zdobyła po 34 kolejkach 75 punktów lub więcej: w sezonie 2000/2001 (mistrzostwo) i 2013/2014 (82 oczka),

- Roma zdobyła w tym sezonie trzy gole po strzałach głową, mimo że jest druga w lidze, pod względem uderzeń z powietrza (98). Mniej goli po strzałach głową (dwa) ma tylko Pescara.

Ostatnie spotkania zespołów:

12.12.2016 ROMA - Milan 1-0 (Nainggolan)

14.05.2016 Milan - ROMA 1-3 (Bacca - Salah, El Shaarawy, Emerson Palmieri)

09.01.2016 ROMA - Milan 1-1 (Ruediger - Kucka)

09.05.2015 Milan - ROMA 2-1 (Van Ginkel, Destro - Totti)

20.12.2014 ROMA - Milan 0-0

Autor: abruzzo